



Prof. Wolniewicz: Zagrożona jest wolność słowa



Lubię to!

42

Wtorek, 25 września 2012 (18:47)

Prof. dr hab. Bogusław Wolniewicz:

Ten marsz w sobotę to będzie wielka próba sił. Na naszych oczach dokonuje się zamach na demokrację, czyli zamach na ludzi wolnych. Obywateli, a nie czyichś poddanych. A w zamachu na demokrację pierwszym ruchem jest zdławienie wolności słowa. Wolność słowa jest główną podporą demokracji. Tym, co realnie broni demokracji, to jest wolność słowa i tej wolności słowa trzeba bronić jak źrenicy oka. W Polsce wolność słowa chce się dławić dwojako. Po pierwsze, przez monopol medialny, i dlatego nie chce się dopuścić Telewizji Trwam na multiplex cyfrowy. To jest krok w kierunku tego monopolu, bo później pójdą dalej. A po drugie, przez represje sądowo-fiskalne. O tej represji powiem tylko trzy słowa, jej służą te procesy polityczne, które prowadzi się w Polsce, np. proces Stefana Niesiołowskiego przeciwko prof. Jerzemu Robertowi Nowakowi, albo proces Adama Michnika przeciwko pisarzowi Jarosławowi Rymkiewiczowi (...). To wszystko są pokazowe procesy polityczne mające zastraszyć społeczeństwo. Polegają one na tym, że po pierwsze, niszczy się przeciwnika za pomocą sądów, niszczy się go materialnie, wymierzając mu rujną grzywnę. Jak w pierwszym wspomnianym procesie w pierwszej instancji wymierzono prof. Nowakowi 3 tys. zł kary, to Niesiołowskiemu było za mało. Apelował i sąd apelacyjny podwyższył tę karę do bodajże 15 tys. zł.

Dla człowieka niezamożnego, jakim jest profesor, to jest kara rujną. Więc po pierwsze, niszczy się człowieka poprzez rujną grzywnę, a po drugie, niszczy się go moralnie przez przymusowe przeprosiny. Profesor musi wydrukować pod groźbą jeszcze gorszych przeprosin taki tekst przeprosin, jakich sąd mu podyktuje. (...)

Na wszystko odpowiada się procesem przeciwko słabszemu. I zauważcie, Państwo, zawsze silniejsza strona, silniejsza finansowo, organizacyjnie, atakuje słabego. Tak jak hiena zawsze atakuje słabszego.

Tak więc nasz protest, który odbędzie się w sobotę, na który wszyscy się wybieramy, będzie protestem przeciwko wprowadzaniu w Polsce czegoś, co wygląda zupełnie jak państwo policyjne. Przy czym dodatkowo ściga się sądowo wrogów Tuska, a toleruje się oszczerców Polski, nawet bardzo ich się popiera.

Przykład: w "Gazecie Wyborczej" z 10 września ukazał się tekst pt. „Polacy wobec Holokaustu” i w tym tekście czytamy, że w czasie wojny, tu cytuję: „z rąk Polaków zginęło około 100 tys. Żydów”, i daje się przy tym jeszcze do zrozumienia, że przy tym rzekomym mordowaniu Żydów ogół na to patrzył i uważał to za normalne. Padają najcięższe oskarżenia przeciwko Narodowi Polskiemu, fałszywe i całkowicie gołosłowne, i tego się nie ściga w Polsce, choć prokurator jest do tego zobowiązany art. 133 kk, a prezydent jest konstytucyjnie zobowiązany do ścigania takich oszczerstw wobec Polski, bo przysięgał strzec niezłomnie godności Narodu.

Jak Państwo widzą, zamyka się usta jednym, a podaje tubę drugim, by


mogli sączyć w nas jad. Ja nie jestem żadnym, który chciałby zamknąć usta "Gazecie Wyborczej" czy Niesiołowskiemu. Proszę bardzo, niech swoje oszczerstwa sypią i sieją, tylko abyśmy my mieli prawo i możliwość na te oszczerstwa odpowiedzieć i przedstawić im swoje własne stanowisko. I jedynym antidotum na jad kłamliwej propagandy jest właśnie wolność słowa i my tej wolności słowa idziemy w sobotę bronić (...).

Wypowiedź dla "Aktualności dnia" w Radiu Maryja.

Not. PZ

Nasz Dziennik .



Lubię to!  42

POLSKA

Kraj
Polonia
Kresy

ŚWIAT

EKONOMIA

Gospodarka
Finanse
Polska wieś
Nieruchomości

WIARA

Kościół w Polsce
Kościół na świecie
Stolica Apostolska
Prześladowania

SPORT

Piłka nożna
Siatkówka
Tenis
Euro 2012
Londyn 2012

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Nasz Dziennik - Reklama | Prenumerata | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.